

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 20 Lipca r. s. 1821 roku,

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W I L N O.

Dnia 10 t. m. na dochód ubogich mieszkańców przetrzymać Popław i Zarzecza, utraci w części teraźniejszego wezbrania wody, utracili ostatek swojego mienia, dana była przez kompaniję artystów dramatycznych, pod entrepriżą JP. Kamińskiego, Opera Hilary. Publiczność Wileńska, hoya zawsze ku wsparciu cierpiącej ludzkości, odpowiedziała temu przedsięwzięciu przez nader liczne zgromadzenie się na spektakl. Wileńskie Towarzystwo dobroczynności, pod rozporządzenie którego weszła summa, z tego widowiska zebrana, obowiązkiem swoim sądzi zdać sprawę przed publicznością z jej użycia, przez następny rachunek.

Przychód. JW. Litewski Jenerał Gubernator, przy ofiarowanym sobie bilecie łóżowym, raczył dać na ten przedmiot czer. zł. 10 i bilet nazad powrócić. Uczyni na szebro . . . r. sr. 30.

JP. Salomon Heyman złożył ofiarę przez ręce JP. Maxa . . . 5
Ofiara bezimiennego przez ręce Xiążęcia Konstantego Radziwiłła . . . 2
W. Gucewicz przez JP. Maxa . . . 1

Z wyprzedanych w sklepie domu Dobroczynności i w kassie przy teatrze biletów, mianowicie: za dwie Łoże pierwszego rzędu . . . 6
Za 5 Łoż 2 rzędu . . . 14 k. 50
Za 104 bilety na Parter . . . 64 k. 92½
Za 106 biletów na Galeryę . . . 31 k. 80

Za bilety staraniem osób dobroczynnych wyprzedane, mianowicie:
Za 16 Łoż 1 rzędu . . . 67 k. 70
Za 9 Łoż 2 rzędu . . . 27
Za 194 bilety na Parter . . . 149 k. 82½

Nadto. Na sessyi dobroczynności złożono: Ofiarę podpisanych: H. H. J. i S. przez ręce JP. Szulca czer. zł. 1, r. sr. 2, kop. 30. Uczyni . . . 5 k. 30
Ofiara bezimiennego przez ręce JW. Römmera . . . 1 k. 20

Łożmayster Czerwiński oddał reszty za przedane bilety . . . 2 k. 70
Ogólny przychód uczynił r. sr. 408 k. 95

Rozchód. Właścicielowi teatru za dozwolenie reprezentacji r. sr. 15. Muzyce, która ze zwyczajnej opłaty od opery odstąpiła rub. g. zapłacono r. sr. 15. Entreprenierowi, który, oprócz osobistej z żoną pracy w operze, odstąpił z opłaty aktorom od każdego spektaklu za skuteczniające się rubli 15, zapłacono r. sr. 25. Za oświecenie teatru r. sr. 13 kop. 50. Warta, posługa, komparsy, bilety łóżowe, i dalsze drobne wydatki r. sr. 10 kop. 30. Drukarni za afisze r. sr. 3. w ogóle . . . 81 k. 80.

Zostało na przedmiot dobroczynny r. sr. 327 k. 15.

Towarzystwo dobroczynności, na sessyi administracyjnej dnia 14 t. m. odbytej, roztrząsając podane sobie od nieszczęśliwych prośby, i świadectwa opiekuńskie, udzieliło prawdziwie zasługującym na wsparcie dalszych zaś w celu dostateczniejszego sprawdzenia, wyznaczyło deputacyą dla obezwierzenia szkód przez wodę zdziałanych, i po złożonej sobie wiadomości, postanowiło przystąpić do

rozdziału całkowitej summy, o czém z wyrażeniem osób wspomnianych donieść Publiczności nie omieszkają.

Podług gazety petersburskiej, datowanej dnia 12 lipca:

Przez Naywyższy dyplomata J. C. M., pod dniem 3 lipca, jenerał major, *Kleinmichel*, naylaskawiej mianowany kawalerem s. *Włodzimierza* 2giej klasy, w nagrodę gorliwości i prac jego, jako naczelnika sztabu oddzielnego korpusu osad wojskowych.

Przez Naywyższy dyplomata J. C. M. pod dniem 6 lipca, przenaywielebniejszy *Sofroni*, arcybiskup raczyński, mianowany kawalerem orderu s. *Anny* 1szej klasy, w nagrodę zasług okazanych w sprawowaniu rządów duchowieństwa w *Imeretji*, i niezachwianey wierności dla rządu rosyjskiego.

Przez Naywyższy dyplomata z dnia 4 lipca, główny medyczny inspektor wojska, rzeczywisty radca stanu, *Willie*, mianowany kawalerem orderu s. *Anny* 1szej klasy, w nagrodę odznaczenia się w sprawowaniu powierzonego mu wydziału.

Podług *Ruskiego Inwalida*, przez rozkaz dzienny dnia 30 czerwca, wydany w *Carskim Siele*, zmarły dowódca półku siemionowskiego gwardyi, jenerał major *Udom* 1szy, wykreślą się z listy.

Przez rozkaz dzienny z dnia 4 lipca, wydany w *Petersburgu*, Jego Cesarska Mość oświadcza swe ukontentowanie, chorążemu gwardyi 1szej brygady artylleryjskiej, *Kusownikowu*, za okazaną sprawność w kupowaniu koni remontowych.

Przybył do *Petersburga* *P. Bois-le Comte*, sekretarz poselstwa francuzkiego.

Liczba okrętów w *Rydze* dnia 16 lipca: przybyłych 484, wyszłych 405.

Kurs petersburski d. 8 lipca: dukat hol. nowy 12, r., stary 11 r. 80 kop., — Zmiana złoty 4 r. 83 k. Zmiana srebra 2 r. 80 kop.

Nienastający dochód kommissyi umorzenia długów: 6% assygn. — po 102 } procentowa
5% brzęcząca moneta — 77 }

A N G L I A.

Londyn, dnia 12 lipca. Przełożenie komitetu, iż Królowa nie ma żadnego prawa do koronacji, Król nasz przyjął, i odmawiającą na prośbę Królowej dał odpowiedź. Z powodu tego przesała Królowa następujące pismo Lordowi *Sidmouth*.

„Milordzie! List WPana zwiastował mi wczoraj, że prośba moja do Króla, w której upominałam się o prawo koronowania mię, a którego dotąd wszystkie dawniejsze małżonki królewskie używały; odrzucono. Oświadczam teraz WPanu, iż niezmiennym mojem jest postanowieniem znajdować się na koronacji dnia 19 t. m., i dla tego żądam, ażeby mi przyzwoite miejsce wyznaczono. Dnia 11 lipca 1821 roku.

Karolina Królowa.

Nie dano jeszcze na to pismo żadnej odpowiedzi.

(z Gaz. warsz.) Londyn, dnia 10 lipca. Gazeta dworska z dnia 7 b. m. umieściła urzędowy list Pana Hudson Lowe, gubernatora wyspy *ś. Heleny*, do tutejszego rządu, z wiadomością o śmierci *Napoleona*, otwarciu i rozebraniu jego ciała, tudzież obrzędzie pogrzebowym. Ciało jego wszędzie było bardzo tłuste; na spodniej części brzucha było półtora cala tłustości; serce zdrowe, lecz zupełnie tłustością oblane. Po rozerżnięciu żołądka, znaleziono go pełnym wrzodów podobnych do raka, mianowicie w niższej części, gdzie znajdowała się dziura na mały palec; w żołądku zaś znaleziono ciecz podobną do fuzów kawy. Kształt lewej nerki nie był naturalny; wątroba zupełnie zdrowa.

Oto jest urzędowa wiadomość o śmierci *Napoleona*, umieszczona w rzeczony gazecie:

Wydział osad 4 lipca.

„Kapitan 20 pólku *Crokat* przybył tu dziś z wyspy *ś. Heleny* z listem od generała porucznika *Hudson Lowe* do Hrabiego *Bathurst*, w następującej osnowie:

Z wyspy ś. Heleny 6 maja.

„Milordzie! Z obowiązku mojego donoszę JW. Panu, że *Napoleon Bonaparte* na 10 minut przed godziną 6tą wieczorem dnia 5 b. m. życie zakończył po chorobie, która od 17 marca nie pozwoliła mu wychodzić z pokoiów. Z początku własny jego lekarz *Antommarchi* miał o nim staranie. Od dnia 1 kwietnia aż do 5 maja, *P. Arnott*, doktor 20go pólku Króla Jmci, leczył go wspólnie z *P. Antommarchi*. Doktorowie *Short*, lekarz tutejszej osady, i *Mitchel*, pierwszy lekarz tutejszej królewskiej potęgi morskiej, wszyscy oraz lekarze znajdujący się na tej wyspie, wezwani zostali przez doktora *Antommarchi* na radę d. 3 maja; lecz chory nie pozwolił im się widzieć. Doktor *Arnott* patrzył na jego skonanie. Kapitan *Crokat*, pełniący w tendzie służbę, i doktorowie *Short* i *Mitchel* najpierwsi widzieli go zaraz po śmierci. Doktor *Arnott* zostawał przez całą noc przy zwłokach jego. Dziś o godzinie 7mej zrana udałem się do pokoju nieboszczyka w towarzystwie kontr-admirała *Lambert*, dowódcy siły morskiej w tutejszym stanowisku, Margrabiego *Montchenu*, kommissarza Króla francuzkiego, który także od Cesarza austriackiego ma podobne zlecenie, tudzież generała brygady *Coffin*, drugiego dowódcy tutejszego wojska, niemiecy Panów *Brooke* i *Greentree*, członków tutejszej rady rządowej, jako też kapitanów królewskiej potęgi morskiej *PP. Brown, Hendry i Maryatt*; a zobaczywszy osobę *Napoleona*, leżącą z odkrytą twarzą, wyszliśmy z pokoju; zgodnie potem z osobami, składającymi dwór jego, pozwoliliśmy wszystkim oficerom tutejszego morskiego i lądowego wojska, urzędnikom kompanii wschodnio-indyjskiej i wszystkim, którzy sobie tego życzyli, wejść do pokoju, w celu widzenia zwłok. Dziś o godzinie 2giej otworzono trupa w obecności generała *Bertrand* i Hrabiego *Montholon*; opisany stan jego, przyłączam. Każę pochować ciało z wszelkimi honorami, jakie się należą generałowi najwyższego stopnia. Poleceniem niniejszym list kapitanowi *Crokat*, który pełnił służbę w czasie skonania *Napoleona Bonaparte*. Wsiada on na okręt *Heron*, który kontr-admirał *Lambert* dla przesłania tej wiadomości przeznaczył. Mam honor i t. d. (podpisano) *Hudson Lowe*, generał-porucznik.

List z wyspy *ś. Heleny* 7 maja: „Wczoraj po południu leżał *Napoleon* na wspaniałym łożu,

ubrany w mundur feldmarszałkowski, mając na piersiach order i krucyfiks. Kapelan jego stał przy nogach pogrążony w wielkim smutku i łzami zalany. Przy głowie stali generał *Bertrand* i Hrabia *Montholon*, podobnie zapłakani. Pani *Bertrand* była w przyległym pokoju, i zdawała się w rozpacz. Mundur, w który zwłoki ubrano, miał być ten sam, który *Napoleon* nosił po bitwie pod *Marengo*.”

Drugi list z wyspy *ś. Heleny* pod d. 11 maja: „*Napoleon* dawno już chorował, a od 14 dni przed śmiercią nie wstawał z łóżka. Dnia 1 maja choroba jego okazała się niebezpieczną, na-zejutrz pogorszył się stan jej jeszcze bardziej, a trzeciego dnia stracono nadzieję o jego wyzdrowieniu. Czwartego dnia posiliwszy się nieco, zdawał się być zdrowszy; lecz piątego dnia w sobotę o godzinie 5tej zrana pokazały się oznaki bliskiego zgonu. Przez cały dzień donoszono, co dwie godziny, o stanie choroby jego, a o godzinie 5tej wieczorem doniesiono, iż członki ciała były zimne i puls ustawać zaczynał; poczem admirał i Margrabia *Montchenu* z adjutantem swoim udali się zaraz do *Longwood*, chcąc być świadkami jego skonania, co tego samego wieczora na 10 minut przed godziną 6tą nastąpiło. Dnia 6 i 7 leżał *Napoleon* w zwykłym swym mundurze wojskowym z gwiazdą i srebrnym krucyfiks na piersiach, na połówku łóżku wspaniale ubranym. Pod nim leżał jego szeroki srebrny haftowany błękitny płaszcz, który miał na sobie w czasie bitwy pod *Marengo*. Pokrywy były ozdobione sukrem, a przy głowie ciała stał ołtarz. Kapelan jego, generał *Bertrand*, Hrabia *Montholon*, marszałek i wszyscy jego słudzy, byli obecni. Każdy przyznawał, iż to był najpiękniejszy trup, jaki kiedy widzieć mógł; ręce były białe jak słoniowa kość; głowa wielka i piękna; twarz blada, lecz pełna wyrazu; po upłynionych zaś 14 godzinach, uważano z przyczyny gorąca, wielką zmianę w rysach twarzy, i dla tego widziano potrzebę włożenia ciała w trumnę, bo już przykry zapach wydawało. Nabalsamowano trupa, a serce zachowano w spirytusie. Zwłoki *Napoleona* pochowano w dolinie w bardzo przyjemnym miejscu, które sam sobie obrał. Gdy wysiadł był na wyspę *ś. Heleny*, przeznaczono dla marszałka *Bertranda* pomieszkanie w tym miejscu, póki dla niego nie wystawiono domu w bliskości byłego Cesarza. Odwiedzał tam często *Napoleon* marszałka swego, lubił bawić w tej przyjemnej okolicy, i zawsze kazał sobie przynosić szklanek wybornej wody ze źródła, wytryskującego zpod oienia wierzb. Pan *Bertrand* towarzyszył mu pospolicie z żoną swoją w przechadzce do tego samotnego miejsca, a *Napoleon* często do nich mawiał: „Gdyby się Bogu podobalo, żebym na tej skale miał umrzeć, życzyłbym sobie być pochowany na tym miejscu.”

Trzeci list z wyspy *ś. Heleny* pod d. 15 maja: „*Napoleon* pochowany został d. 9 b. m. z wszelkimi honorami, które się generałowi najwyższego stopnia należą. Zwłoki włożono na przód w trumnę ołowianą, a tę znowu w dwie inne trumny mahoniowe. Karawan ciągnęły 4 konie; szli za nim marszałek *Bertrand* i Hrabia *Montholon*; dwaj masztalerze prowadzili potem jego konia. Dalej jechała Pani *Bertrand* z rodziną swoją; za nią Lady *Lowe* z córkami; wszyscy w grubey żałobie. Kończyli paradę wszyscy oficerowie potęgi morskiej i sztabowi, tudzież Pan *Hudson Lowe* i admirał floty angielskiej. O-

asada wojskowa wynosząca 3.000 ludzi stanęła na wsgórkach, a potem przyłączyła się do orszaku. Gdy karawan przybył na dolną, 24 grenadyerów zaniosło trumnę z ciałem do grobu, do którego gdy ją spuszczone, wystrzelono 3 razy z 11 dział. Grób ma 14 stop głębokości i pokryty jest szerokim kamieniem, wmurowanym i przytwierdzonym żelaznymi klamrami, a przy wchodzie straż postawiono. Panowie *Bertrand* i *Montholon* chcieli jego serce wziąć do Europy; słychać jednak, iż je równie jak żołądek, nalane spirytusem w srebrnych naczyniach, włożono w trumnę.

W ciągu choroby skarżył się ustawicznie *Napoleon* na kolki; lecz trudno go było skłonić do lekarstwa: twierdził bowiem, iż nie może przyść do zdrowia. Mówił, iż czuł taki ból, jak gdyby nóż w ciele utkwiono, i złamano go w ranie. W ostatnich dniach choroby miał ciągle obrócone oczy na wizerunek *Syna*, zawieszony z rozkazu jego w pokoju. Był zupełnie obojętnym na wszelkie obrzędy religijne; przed zgonem dopiero przyjął święconą wodę, kiedy już tracił zmysły. W ostatniej godzinie powiedział te słowa: *Mon fils* — potem: *Tête d'Armée* — a na koniec *France!* Nie już nie rzekł więcej. Utył bardzo; lecz nie miał mocnych żył i grubych kości. Na ciele miał trzy blizny od ran, z których jedną dostał halabardą w głowę od sierżanta angielskiego w *Tulonie*, drugą powyżej kolana od kuli, która w bitwie pod *Ratysboną* straciwszy impet drasnęła go tylko, a trzecią głęboką w przegub przy kostce podobnież od kuli, która go ugodziła we Włoszech. Na krótki czas przed śmiercią wyrwał seczorykiem głoskę *N.* na tabakierce, i dał ją doktorowi *Arnett* z 20go pólku na pamiątkę. Ofiarował mu także 500 napelondorów. Obdarzył hojnie kamerdynera swego *Marchand*, i mianował go Hrabią. Zażewolił *Bertranda* i *Montholona* do obietnicy, iż tego *Marchanda* uznawać będą za Hrabiego. Wszystkie sprzęty w mieszkaniu swoim przeznaczył dla generała *Bertrand* i Hr. *Montholon*. Oba ci ostatni przyjaciele *Napoleona*, tudzież Pani *Bertrand* i wszyscy służący, popłyną do Anglii na statku przewozowym angielskim *Camela*, który za dwa tygodnie popłynie z wyspy *ś. Heleny*. Słychać, iż generał *Bertrand* chce resztę życia przepędzić w Anglii. *Napoleon* zapisał małżonkę *Lorda Holland* bardzo piękną tabakierę, którą dostał od Papieża, i włożył w nią kawałek papieru z napisanemi kilku słowami na pamiątkę. Reszta testamentu jego niewiadoma. Kapitan *Maryat* odrysował miejsce, gdzie leżą zwłoki *Napoleona*, i całą paradę pogrzebową.

Okręt *Rosario*, którym wspomniany kapitan dowodzi, zawinął d. 6 b. m. z wyspy *ś. Heleny* do *Portsmouth*. Przywiózł duplikat listów o śmierci *Napoleona*, i wiadomość o pogrzebie jego d. 9 maja, tudzież testament, oraz pozostałe po nim papiery i pisma. *Napoleon* zostawił ogromny majątek, obdarzył hojnie służących swoich, a zwłaszcza stangreta, który niegdyś przez zręczne i prędkie jechanie ocalił mu życie.

List prywatny z wyspy *ś. Heleny* pod d. 15 maja donosi: „Po pochowaniu *Napoleona* w grobie, który pierwey xiądz poświęcił, zwiedziłem mieszkanie jego w *Longwood*. Kamerdyner *Marchand* pokazał mi garderobę jego. Nigdy nie widziałem mizerniejszego zapasu sukien. Maytek angielski wstydziłby się nawet nosić tak starych kamizelek, kapeluszy i pantalonów. Powiedział mi wspomniany kamerdyner, iż żadnym sposo-

bem nie chciał chodzić w nowej sukni. Jeśli ją godzinę ponosił, zrzucił zaraz, i brał staryą.”

Slup *Heron*, który tu przywiózł urzędową wiadomość o śmierci *Napoleona*, popłynie wkrótce napowrót do wyspy *ś. Heleny* z listami do Pana *Hudson Lowe* i admirała *Lambert*. Okręty wojenne i wojsko wróćą po większej części do Anglii. Podczas pogrzebu *Napoleona*, generał *Bertrand* i Hrabia *Montholon* trzymali rogi całunu. Na trumnie leżała szpada jego i płaszcz, który miał w bitwie pod *Marengo*. Na przełożenie kommissarza francuzkiego i z woli rządu miejscowego, użyto środków, aby ciała jego nie wykradziono. Na kilka godzin przed śmiercią, złożył *Napoleon* ręce na piersiach i modlił się. Napisał we 5 częściach pamiętniki życia swego, kampanii i rządu, a kopje ich kazał oddać generałowi *Bertrand* i Hrabie *Montholon*. Niewiadomo, czyli ważne te pamiętniki będą drukowane. Kopija ich masę już znadować w Anglii. Xiegara, który ją dostał, bardzo wiele zyska.

Jedna z tutejszych gazet pisze, iż śmierć *Napoleona* jest zmartwychwstaniem jego.

Gazeta *Morning Chronicle* powątpiewa jesoze, aby *Napoleon* umarł na raka w żołądku. Twierdzi, iż niektórzy ludzie doznałby wielkiej ulgi na sumieniu, dając temu wiarę, iż śmierć jego nie pochodziła z niezdrowego klimatu miejsca, na więzienie obranego, lub ze złego obchodzenia się.

Gdy choroba *Bonapartego* zaczęła być niebezpieczną, czuł mocny ból w żołądku, miewał ustawiczne wymity, i nie mógł trawić. Przed śmiercią dwa razy stawiano mu bańki. Pani *Bertrand* zachowała krew i uważa ją za relikwie.

W gazecie *Star* czytamy co następuje: „Naywięksi nieprzyjaciele *Bonapartego* nie mogą zaprzeczyć, iż miał dobre serce.”

FRANCYA.

(z Gaz. Warsz.) Paryż, dnia 11 lipca. Tego dnia, kiedy tu nadeszła pierwsza wiadomość o śmierci *Bonapartego*, ktoś powiedział te słowa do generała *Rapp*: No, Panie generale, już tedy człowiek *WPana* nie żyje! Jaki człowiek? spytał generał. Jak to? Czy nie wiesz *WPan*, iż *Bonaparte* umarł? Generał uczuł wielki smutek; lzy puściły mu się z oczu. Król uwiadomiony o tém, idąc tegoż samego dnia do mszy, spotkał generała *Rapp*, i rzekł mu: Nie ganię bynajmniej czułości *WPana*; upatruję w niej owszem nową rękymię wierności jego. Prawda *Nayjaśniejszy Panie*, odpowiedział generał, iż mię bardzo rozrzewniła wiadomość o śmierci człowieka, któremu wszystko winienem, nawet aczęście, iż służę *W. K. Mości*.

Jedna z gazet tutejszych zapewnia, iż *Bonaparte* zostawił 40 milionów franków na banku angielskim, które syn jego odziedziczy.

Gazeta tutejsza *Konstytucjonista* umieściła następujący artykuł o *Napoleonie*: „Śmierć człowieka, który miał tyle wpływu na losy narodów, jest wypadkiem, wzbudzającym liczne pamiątki i mogącym podać materią do wielkich uwag. Mało wojowników tak się wślawiło, jak *Napoleon Bonaparte*. Odgłos imienia jego napelniał Europę; rozlegał się aż do najdalszych krajów Azji. Mocą wypadków postawiony na czele wielkiego narodu, zmordowanego długim bezrządem, poskromiciel rewolucyi, która wszystkie namiętności ale i dobre wzbudziła, tak przez dzielność

woli swojej, jak przez słabość stronnictw, wzniosł się do najwyższej władzy, postawił Francją w stanie ciągłej wojny, rzeczywiste dobrodziejstwa wolności zastąpił przez ludzącą chwałę, i z bojaźni obcego jarzma uczynił główne narzędzie nieograniczonej władzy. Napoleon ufał zupełnie szczęściu. Sądził, iż los nim rzadzi. Błąd ten był wspólny wielu znakomitym mężom, i wszyscy prawie, którzy tak rozumieli, doznali największych klęsk po wielkich powodzeniach. Nie przypuszczali tej odmiany; tymczasem jedna przegrana bitwa mogła zniszczyć owoc pięćdziesięciu zwycięstw. Dowodzą tego *Pultawa* i *Waterloo*. Możemy z wolnością mówić o *Napoleonie*. Oddawna nie był przedmiotem, któryby nas zajmował. Nie idzie już o zdobycia wojskowe, lecz o utwierdzenie wolności konstytucyjnej, która jest najsławniejszą zdobyczą oświaty. *Napoleon* sprawił mocne wrażenie na umysłach ludzi, i tak być musiało. Żołnierz, który przez swój geniusz wznosi się nad współczesnych, który zaburzonej społeczności spokojność nakazuje, który obcym krajom przepisuje prawa, zdaje się na świecie cudowną osobą, a ziemia milczy przed nim. Bezstronne dzieje przyznają, iż *Napoleon* uczynił wielkie przysługi dla porządku towarzyskiego. Ogłoszenie kodeksów, któremi się jeszcze rządymy, mimo licznych niedoskonałości kodeksu karnego, jest dobrodziejstwem, rozciągającym się do przyszłych pokoleń; część Europy przyjęła te prawa. Zamiećmy o niezaprzeczony wielkiej chwale wojskowej; poprawa administracji krajowej, roboty publiczne, porządek w interesach skarbowych, nadają trwalsze prawo do uwielbienia. Umarł *Napoleon*; prawda powinna zanieść na grobie jego, i nie obawiamy się powiedzieć, iż więzien na wyspie *ś. Heleny*, będzie zawsze policzony między wielkimi ludźmi.

Umieszczony w gazetach tutejszych list pewnego Greka bawiącego w *Londynie*, rachuje liczbę greków w Anglii przeszło 80,000, oprócz wielu, którzy są parami i t. d.

KRÓLESTWO OROJEJ SYCYLIJ.

Neapol dnia 30 czerwca. Słychać o rozruchach w Kalabryi i wystąpiu 10,000 wojska austriackiego do tej prowincyi.

Król nasz mieszka w wiejskim swoim pałacu, *Capo di Monte*, gdzie daje przystęp każdemu, równie jak *Tytus*, który poczytywał dzień za stracony, jeśli go nie poświęcił dla dobra narodu.

Ustawa królewska nakazuje wszystkim uczniom, aby w niedziele i święta bywali na naukach duchownych, pod utratą prawa do wyższych stopni szkolnych.

Austriacy nie doznali najmniejszego oporu w Syccylii. Stanęli w rozmaitych miastach dla utrzymania porządku i spokojności. Jenerał *Wallmoden*, naczelny dowódca, założył główną kwaterę w *Palermie*.

Twierdza *Civitella del Tronto* nie poddała się jeszcze; austriacy więc czynią przysposobienia do szturm.

Uwięziono tu znowu wiele osób, zwłaszcza wojskowych, wszelkiego stopnia, którzy należeli do powstania w *Nola*, *Avellino* i *Monteforte*. Mają być oddani pod sąd. Stary Kardynał *Ruffo* oświadczył się mocno na radzie stanu, przeciwko takiemu postępowaniu, i za pomocą strony umiarkowanej dokazał tego, iż teraz nie więżą już za samo podejrzenie, a uwięzionych tym sposobem na wolność wypuszczono. Słychać, iż Xiążę

Canosa minister policyi, będzie mianowany posłem przy dworze francuskim, a następcą jego zostanie jenerał *Ascoli*, który dla podeszłego wieku wymawia się dotąd od przyjęcia tego urzędu.

Mówią o wydanym rozkazie, aby wojsko neapolitańskie powiększono śpiesznie do 60,000 ludzi. Flotylla także się uzbraja.

Teraźniejszyże lato jest nadzwyczajnie zimne. Wielu jeszcze chodzi w zimowych sukniach, a wszyscy grzeją się przy ogniu na kominku. Śnieg spadł w górach. Od dwóch miesięcy nie mamy pięknej pogody; niebo zawsze pochmurne; deszcz ustawicznie prawie pada. Zboże jednak mało co podrożało. (G. B.)

KRÓLESTWO SARDYNSKIE.

Turyń dnia 1 lipca. Włożono tu sekwestr na majątek 25 osób, po większej części wojskowych.

Postanowiono tu uciążliwą opłatę od spadków w linii ubocznej. Od spadków wychodzących za granicę, ma się płacić 10 od sta.

Chambéry (w Sabaudyi) dnia 30 czerwca. Od kilku dni puszczono wieść w tutejszej prowincyi, iż Król nie powróci do Piemontu, i że część tego kraju przejdzie pod berło austriackie. Pogłoska ta wzbudziła niechęć w półku sabaudzkim, tak dalece, iż żołnierze postanowili rozęść się do domu z bronią i sprzętami, co mieli uskutecznić d. 23 b. m. po obrótach z ogniem na obchod uroczystości *ś. Jana*, czemu jednak gubernator wspólnie z władzami miejskimi zapobiegł. Uwięziono 60 podofficerów i żołnierzy; zaprowadzono ich do cytadelli, gdzie będą badani. Pochlebia sobie rząd, iż z wyznania uwięzionych dowie się o intrygach. Wszakże nieukontentowanie trwa ciągle. Zającie twierdz piemonckich przez wojsko austriackie zdaje się być jego przyczyną. Wiadomo, iż klucze *Alessandryi* oddano Królowi *Karolowi Feliksowi*, austriacy jednak są panami tej twierdzy, która jest przedmurzem Piemontu. Słychać, iż blisko 20 osób ma być tam straconych, na mocy wyroków komisyyi wojskowej. (G. B.)

TURCYA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Stambul, dnia 12 czerwca.* Od 6 dni zachmurzył się znowu polityczny nasz horyzont.

Mówią, iż W. Sultan zaczął wypływać na czarne morze wszelkim okrętem, jakiegokolwiek bądź narodu.

Pomiędzy posłami zagranicznymi w tutejszej stolicy, szczególnych względów doznaje poseł angielski, Lord *Strangford*. Porta bowiem uważa Anglię za największego sprzymierzeńca, który nie dozwoli jej upaść, równie jak Francyi.

Mimo wszystkich przełożeń rosyjskiego posła, stracono tu bankiera *Denesi*, na rozkaz W. Sultana, co tém boleśniej było dla rzeczzonego posła, iż przez zapewnienie mu opieki skłonił go do pozostania w *Stambule*. (G. H. i B.)

Od granic *Tureckich* dnia 25 czerwca. Według najświeższych wiadomości z Grecyi, turcy zajmują jeszcze wszystkie twierdze Morei, czynią częste wycieczki, i staczają krwawe bitwy z grekami, którzy je chcą opasać. Grecy nie mają dosyć artylleryi i biegłych inżynierów, co im przeszkadza w działaniach wojennych. Wszakże obiecano im działa; lecz jeszcze nie nadeszły, a może ci, którzy się podjęli ich dostawić, doznają trudności w uskutecznieniu przyjętego obowiązku. W. Sultan zaczął wprowadzić mocarstwu bar-

Wilno dnia 20 Lipca 1821 roku v. s.

TURCJA.

baryyskim uzbroić wszystkie okręty wojenne, i posłać na archipelag; lecz Dey tunetański nie chce być posłusznym równie jak Basza Egiptu.

Ali, Basza Janiny, przymusił Turków, iż utraciwszy dwie trzecie części wojska odstąpili od oblężenia. Wielu Turków uciekło i przeszło na stronę jego. Ali odzyskał Janinę; Turcy atoli zajmują jeszcze *Preosa*. Rozmaite oddziały tureckie napastowane wszędzie w Albanii, myślą ustąpić do Macedonii. Montenegrini połączyli się z stronnikami *Alego* i wpadli do Bosnii. Basza tameczny musiał zebrać wojsko dla wstrzymania ich postępu.

Mieszkańcy Attyki weszli do Aten; Turcy musieli schronić się do cytadelli, gdzie dla niedostatku wody nie mogą się długo trzymać. Oblężeni dostali działa i potrzeby wojenne z wyspy *Hydro*. 11 uzbrojonych okrętów popłynęło do *Patraso* dla wsparcia tamecznego korpusu Greków. Dowódca Greków w Atenach zowie się *Demetry Zograssa*. Wychodząc Basza turecki z miasta do cytadelli wziął z sobą biskupa greckiego i kilku najsławniejszych mieszkańców, jako zakładników, z którymi się łagodnie obchodzi. *Zograssa* okazuje wzajemność Turkom. Uczynił przyspobienie do zdobycia cytadelli, i rozpoznał układy w tej mierze.

Eskadra grecka złożona z 14 okrętów, uderzyła na flotę turecką, stojącą na kotwicy w *Patras*, i zabrała ją po 4rogodzinnej bitwie. Grecy opasali *Patras* od lądu, i odwróciwszy wodę, spodziewają się niezwłocznego poddania się tej twierdzy. Słychać nawet, iż to już nastąpiło.

Peloponezyckowie pociągnęli z mocnym korpusem wojska między morzem, przez *Liawdję*, *Teby* i *Solona*, wkroczyli do *Tessalii* i połączyli się z tamecznymi mieszkańcami i agrafistami. *Tessalia* już jest oswobodzona. Powstańcy posunęli się z *Tessalii* do *Kozonii*, miasta leżącego w Macedonii. Dwa okręty hidrotów dostawiły chrześcianom potrzeb wojennych w okolicach *Seres* w Macedonii, a potem uzbrojone połączyły się z innymi.

Grecy i Turcy w *Multanach* i *Woloszezyńie* okazują nawzajem okrucieństwo. *Kantakuzen* kazał w *Jassach* stracić bojara, który miał wydać jednego greka w ręce Turków. Przymusił potem brata jego do noszenia uciętej głowy po ulicach, a nareszcie wyliczył mu 400 kijów w pięty. Oddziały wojska tureckiego w obu tych miejscach, wiążą w tył ręce schwytanym więźniom i grekom, i rozpalonemi stęplami karabinowemi sturczą ich w rozmaite części ciała. Często 10 lub 12 Turków czyni sobie rozrywkę koląc nieszczęśliwego długim nożem w szyję pęty, póki po długich mękach głowa z karku nie odpanie.

WŁOCHY.

(z Gaz. ryz. *Zusch.*) *Liwoń* dnia 18 czerwca. Otrzymało następującą odezwę:

Grecy do Narodów Europy.

Grecja stanęła pod bronią od rzeki *Epiru* aż do brzegów *Dunaju*, *Macedonia*, *Peloponezu*, wyspy morza egejskiego i nadbrzeża *Azji* mniejszej. Nie ma greka, któregoby serce nie paliło chęcią i nadzieją oswobodzenia ojczyzny. Niepodległość narodu naszego ma być przywró-

coną między oświeconymi ludami. Naród ten, po 20 wiekach, obfity w sławę i nieśmiertelność, leży pod najokropniejszym iarmem, jakie kiedy ludzi uciskało. Znosiliśmy je; dokucza nam od wieków; zniszczyło byt nasz polityczny; przytłumiło powoli uczucia nasze, i z boleścią wyznajemy, charakter nasz zmieniło i zepsuło. Są to smutne, lecz nieuchronne skutki dla każdego, kto tak, jak my, w niewoli i pogardzie żyć musi. Ożyła w nas atoli boska iskra ducha przodków naszych, a święty ten ogień rozpościera się dzisiaj, podnosi serca nasze, i wzbudza uczucie godności naszej. Od 5 wieków konamy w boleściach i hańbie; odtąd zaś chcemy żyć jak ludzie, albo zginąć na wieki. Europejczykowie! Nie znacie miek naszych; westchnęlibyście i podali byście nam pomocną rękę, gdybyśmy je wam wystawić zdołali. Turcy, dzięki ten i barbarzyński lud, niecierpiący żadnego innego narodu, a zatem i wszystkich jego politycznych i religijnych urządzeń, uciskają nas okrucieństwem swym; przywłaszczają sobie nasze osoby i majątki; żadne prawa, żaden przytułek nie zastania nas od ich wściekłości; nie ma dla nas żadnej sprawiedliwości; głowy nasze padają na skinienie podwładnego nawet despoty; porywają nam żony i dzieci nasze dla zaspokojenia zwierzęcych namiętności tyranów naszych, a majątki, dla nasycenia ich egoizmu. Pola nasze, skropione łzami, wtenczas tylko wydają owoce, jeśli się baszy podobaj; zboże na nich wtedy dojrzeje, kiedy tego dozwoli. Zły tego humor niszczy wszystko jak piorun. Życie takie, jeśli je życiem nazwać można, jest dla nas nieznosnym; największe nawet poddanie się losowi, nie byłoby dostatecznym. Bierzymy więc oręż dla wybitcia się na wolność. Nie czynimy tego, jak twierdzą ludzie źle uwiadomieni i niemający litości, w celu łączenia się z innymi narodami, które zupełnej lub zbytnej wolności cywilnej żądają, nie przestając na tej, jakiej używają. Nie chcemy, ani możemy tego pragnąć. Głowa nasza leży pod toporem; chcemy tylko odwrócić okrutną rękę, podniesioną do jej uciskania. Chcemy jakiegokolwiek bytu; najnieszczęśliwszy bowiem byłby dla nas szczęściem. Zachodzi różnica między powstaniem naszym i podobnym wypadkiem gdzie indziej. Powstanie nasze jest świętym dla każdego człowieka, który czuje, co natura wpaja każdemu, który żyje, i chce mieć prawo żyć. Europejczykowie! wśród tysiącznych niebezpieczeństw nabywaliście niewolników murzynów, a przecież ustanowiliście prawo, które im daje opiekę. Każdy człowiek w cywilnym stanie ma przy swoich ciężarach więcej lub mniej praw. Człowiek w stanie natury może się przynajmniej bronić własną siłą. My tylko sami na świecie, jesteśmy skazani na ponoszenie wszystkiego, bez żadnej pomocy, pozbawieni nawet wolnego użycia członków naszych, którym największą siłę mogązarnie odjęły. Wszakże natura nie odmówiła nam zupełnie wszystkich darów swoich; dała nam dogodne klimaty; wylała na nas także boską iskrę władz umysłowych i umiejętności, iskrę równie nieśmiertelną jak źródło, z którego pochodzi, a którą tyrani nasi przytłumili, ale zniszczyć nie potrafili. Jesteśmy potomkami ludzi, którzy zawsze w podziwienie wprawiać będą. Dawne

szatki pięknych naszych kunsztów, dotąd jesoze są wzorem dla waszych. Prąjemność mowy naszej bawi nobo uczonych waszych, imaginacya poetów waszych kształci się i z bogactwa dziełami naszych. Dzieci wasze spósobią się do wielkich onót przykładem sławnych naszych mężów. Z tych wszystkich względów spórzycie przynajmniej na nas okiem miłosierdzia, kiedy nie pomocy. Nie pozwalajcie, aby wpośród was nie uznawano świętych praw naszych, aby nieszczęście nasze doznało hańby lub węgardy. Nigdy cały naród nie może być winnym; nasz był tylko nieszczęśliwy, a jednak obchodzono się z nami iako ze zbrodniarzami. Szanujemy politykę waszą; wielkém przecie jest dla nas nieszczęściem, iż od wieków sprzyja sekoie alkoranu przeciwko nam, uczniom Ewangelii; a gdybyście nas opuścili i samym sobie zostawili, gdybyście cofnęli opiekę ręką od świętej naszej sprawy, nigdy przynajmniej nie przytlumiacie uczucia serca waszego, które za nami tylko być może. Nie wstrzymujcie wspaniałego zamysłu tych, którzy spomiedzy was chcą w szeregach naszych walczyć za sprawę ludzkości i oświaty przeciwko barbarzyństwu; nie wstrzymujcie ziomeków naszych, którzy wpośród was i przez was nabyli światła, a teraz los swój chcą łączyć z naszym, to jest żyć jako ludzie lub zginąć."

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

W gazecie rzyckiej *Zuschauer* czytamy ze Włoch pod 3 lipca: „Jest wieść, że Grecy o- trzymali także dalsze jeszcze posiłki w woysku, i to nie mniejsze jak 25,000 ludzi. Twierdzą nawet niektórzy o układzie, który ma już być zawarty, a podług którego wielki jeden Monarcha północny wybrany jest protektorem nowej federacyi greckiej. W *Lipornie* robią się teraz znaczne sprawunki broni i potrzeb wojennych."

(z *Korr. warsz.*) Piszą, z *Frankfortu* nad *Menem*, iż tam odebrano wiadomość, że dwa wielkie mocarstwa postanowiły, położyć kres tak strasznym mordom w prowincyach Turcyi europejskiej.

z *Winnicy* dnia 1 lipca. (Artykuł nadesłany.)

Wczoraj ukończyły się w tutejszém Gimnazjum Podolskiem, ze zwykłą uroczystością popisy publiczne. Dni temu publicznie aktowi szkolnemu przepisane, są dla miasta naszego nayprzyjemniejsze. Sprawdził on tego roku z całej gubernii naszej i przyległych, znaczną liczbę obywateli, którzy tu swoje edukują dzieci. Nie przeszkodziła im nayprzykrzejsza pora czasu i ustawiczne deszcze, aby nie byli przytomni popisom, licznym: bo przeszło sześćset głów liczącej młodzieży. Zjazd obywateli, przytomni w mieście uczeni i artyści, którzy tu przy gimnazjum, aby młodzież większą w talentach edukowania się miała sposobność, osiedli, liczni nauczyciele, wszystko to poważne czyniło zgromadzenie i wystawiało nayprzyjemniejszy widok. Nie mogło nie radować się serce obywatela widząc, jako pod naylepszym i nayłaskawszym panowaniem ukochanego od swych poddanych Monarchy, krajowa młodzież tak ma ułatwione wszelkiego rodzaju nauki, że się zupełnie, bez jeżdżenia za granicę, obejdzie, i w kraju swoim wydoskonalać może.

Pokazała to liczna młodzież tutejszego Gimnazjum, w należytem porządku, w przyzwoitej postawie, dokładnie na wszelkie pytania odpowiadająca, i z własnymi robotami, w różnych językach z chwiałą występująca. Nie ma nic piękniejszego, jako widzieć połączone z teorią moralności, i świetne przykłady jej, dające do przyniesienia algi cierpiącej ludzkości. Właśnie to było dziełem naypierszym po ukończonych popisach. Ustanowione w celu ratowania ubogich chorych uczniów przy tutejszém

gimnazjum Towarzystwo dobroczynności, złożyło dnia 29 czerwca publiczną sessyą, na którą zaprosiło wszystkich obywateli przytomnych, którzy nie tylko zaproszenie Towarzystwa na członków jego przyjęli, ale owszem, hojnymi ofiarami i zapisami dowiedli, jak wielce im przyjemne i jak krajowi pożyteczne było ustanowienie towarzystwa dobroczynności, pierwszego w tej prowincyi, które w tym roku 85 uczniów niebezpiecznie chorych, staraniem swoim, i prędką pomocą, wyrwało śmierci, i nie jednę strapieney małce, jedyną pociechę przywróciło. Wsparli tak chwalebne towarzystwa zamiary tutejsi artyści, amatorowie muzyki, danym na dochód tegoż towarzystwa w sali szkolnej koncertem instrumentalnym, na którym, nie tylko młodzież talenta swoje poświęciła cierpiącej ludzkości, ale i pleć piękna. JW. Xawera Szczeniowska, godna zaczętego naszego weterana honorowego dozorcę córką, jako zawsze naypierszą jest tam, gdzie idzie o otarcie łez cierpiącej ludzkości; tak i teraz dowiodła ofiarowaniem swego talentu, że jej zamiary i cele towarzystwa, nie były obojętne.

Nakoniec dnia 30 zakończyło popisy publiczne klass wszystkich cenzura, na której dwódziestu trzech ukształconych młodzianów, naypiękniejszych nadziei, odebrawszy patentą, wpośród łez dziękczynienia, radości i błogosławieństwa, oddało się z gimnazjum, do wyższych nauk w uniwersytetach. Widok ten, rozrzewnił wszystkich ojców, głębokie westchnienia zasylających do Boga, aby i im dał doczekać się ze synów swoich równey drugim pociechy. Po rozdaniu rocznych świadectw pilności w naukach i obyczajach, młodzież szkolną, po rządkiem do kościoła zaprowadzoną została, gdzie gorące zasylała modły Przedwiecznemu za długie i nayłaskawsze panowanie Nayukochańszego Monarchy naszego, i całej Jego Najjaśniejszej familii, poczem szkoły do dnia 1 września zamknięte zostały.

Następujący uczniowie tego gimnazjum zasłużyli z pilności w naukach i z pięknych obyczajów na publiczną pochwałę: I. Ze szkoły wzajemnego uczenia, przy gimnazjum założoney: Brodowski Grzegorz, Wyrzykowski Szczesny, Mielenkiewicz Wojciech, Medynski Ignacy, Piasecki Józef, Przesmycki Jan, Repczyński Michał, Lewicki Antoni, Toszczewski Józef, Z *Klasy* I. Bethman Benedykt, Popławski Józef, Wychowski Stanisław, Szusiewicz Józef, Wasilkowski Jan, Makowski Adam, Trusiewicz Antoni, Siewiński Józef, Zolkiewski Paweł, Reyzner Izidor, Nowicki Witold, Meciński Alexander, Czaykowski Edward. 3. Z *Klasy* II. Zabłocki Romuald, Mazaraki Leon, Jurkowski Xawery, Mazaraki Henryk, Wojewodzki Hilary, Wołoszynowski Oktawian, Wołoszynowski Juliusz, Wojciechowski Franciszek, Wojciechowski Józef, Kłosowicz Józef, Zebrowski Urban, Szydłowski Grzegorz, Chmielowski Bernard, Chmielowski Tadeusz, Musiałkowski Adam, Czaykowski Julian, Darowski Seweryn, Płaszynski Stanisław, Jaworski Franciszek, Chomentowski Stanisław, Stankiewicz Platon, Kozłowski Stanisław, Kropiwnicki Jakób, Podwysocki Mieczysław, Podwysocki Konstanty, Szezerbo Onufry, Prochnicki Stanisław, Piątkowski Leonard, Swiderski Jan, Dwornicki Jan, Uszczapowski Tomasz, 4. Z *Klasy* III. Dobrzyński Wincenty, Mielleszko Andrzej, Toczysko Idzi, Bielecki Jan, Czaykowski Sebastian, Frycz Edward, Frycz Karol, Krapowicz Seweryn, Kopczyński Ignacy, Kulczycki Antoni, Martynowski Heronim, Ratyński Wiktoryn, Sachnowski Henryk, Szyszkowski Jan, Chodzyński Fortunat, Szydłowski Alexander, Zamłyński Franciszek, 5. Z *Klasy* IV. Gronostajski Gerard, Dworakowski Józef, Michalewicz Leon, Nidermayer Sylwester, Strzelbicki Andrzej, Frank Franciszek, Krubowicz Adam, Łukasiewicz Konstanty, Oltarzewski Miody, Rokosz Paweł, Sachnowski Izidor, Swierszczewski Augustyn, Tokarzewski Ludwik, 6. Z *Klasy* V. Kozłowski Leon, Ostapowicz Gabryel, Rudnicki Sylwester, Solarski Adam, Buczyński Konstanty, Drewnowski Leon, Martynowski Alexander, Solatycki Leopold, Kosecki Alexander, Szuka Wincenty. 7. Z *Klasy* VI. Januszkiewicz

wiecz Adolf, Płaszczyński Antoni, Swirszczewski A-
lexander, Baranowski Piotr, Fedcow Alexander,
Kosecki Józef, Gorski Apollo, Stankiewicz A-
lexander, Wereszczyński Anzelm. Z uczniów, któ-
rzy po ukończeniu klass wszystkich, chodząc na
obrane naukowe przedmioty, zasłużyli na pochwa-
łę, są następujący. Kalęski Narcys, Prochnicki

Piotr, Hulaniński Leon, Duchowski Bazyli, Zien-
kowicz Franciszek.

Do księgi złotej wpisani następujący uczniowie z wychodzących z gymnazyum: Januszkiewicz Adolf, Płaszczyński Antoni, i Swirszczewski A-
lexander.

Wolno Drukować F. N. Golański Czel. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

P o z e w.

ALEXANDER I. Samowładnający całą Rosyą
etc. etc. etc.

1. Urodz. Wincentemu Czechowiczowi b. pisarz.
Ziem. i Sędz. Gran. zawileyskiemu po zeszytym s.
p. Woyciechu Czechowiczu podkomorz. Zawil.
aktorowi majątności Kruszony i połowy Swira
Stukowskiego w gubernii Lit. w Poie Zawil. po-
łożonych oraz właścicielowi krociowey summy na
Dziahilach w gubernii mińskiej w powiecie wi-
lejskim leżącey, oparty. Jako też Ignacemu Hu-
torowiczowi łowczemu oszmiań. dziedzicowi ma-
jątku Dziahil i Xięciu Wincentemu Giedroycio-
wi dept. Sąd. Gł. Lit. odpowiednikom, niemniej
Janowi i Andrzejowi z ich żonami braciom, nie
prawnym nabywcom Kurniszek i pretensyi ze-
szłego Mikołaja Moroza, Maryi z Mejerow Cze-
chowiczowey podkom. Zawil. matce i pretensorce,
niemniej Anieli Czechowiczowey Sędz. Ziem.
Wiley. z dokładem potomstwa, Janowi Szczepa-
nowiczowi pisarz. Ziem. Oszmiań. Róży z jej po-
tomstwem i opiekunami Dziortkowey komor.
trock. tradycyjnym possessorom, takżę Danielowi
Buczyńskiemu prezyd. Gran. Zawil. Ambrożemu
Szumkowskiemu, Józefowi Zebrowskiemu i Domi-
nikowi Buchowskiemu rotmistrzom zawileyskim,
tudzież dalszym kredytorom i pretensorom jawny
dopominek czyniącym, Pozew przed Sąd Główny
Lit. Wileński 2 departamentu w mieście Wilnie
sądzący się wyniesiony z instancyi Urodz. Józefa
Bokszańskiego Sędziego Grodz. Zawil. w referen-
cyi do obligów, kart, dekretów, tradycyow mia-
nowicie o to: iż zeszyt Woyciech Czechowicz
w roku 1808 u żyjącego w ówczas jeszcze Joachima
Bokszańskiego chor. w. pol. stryja zał. rubli srebr.
600 pożyczwszy, w miejscu przyspieszenia saty-
sfakcyi, ponaglał więcej długów i mimo otrzy-
many 1815 marca 30 w grodzie zawileyskim ulty-
marny dekret bez niszczenia się dni życia zakoń-
czył, obzał. zaś Wincenty Czechowicz raz będąc
wyzutym przez obzał. Hutorowicza bez odkładu
summy z possesyi Dziahil, drugi raz nie mogąc
swobodnie rozrządzić się w Swirze Hukowskim,
tudzież odprzedając Kurniszki Rexciom, pomna-
żając ciężary dopuścił cały swój fundusz okryć
tradycyami, a lubo s. p. Joachim Bokszański w r.
1816 junii 9 dnia z niemłym kosztem rozciągnął
na jedney Kurniskiej i czterech stuglańskich pu-
stoszach tradycyą, wszakże obróty dalszych wie-
rzycieli za pośrednictwem Rządowych Ukazów
nie tylko wyzuty zał. jako successora z tradycyi,
lecz jeszcze do opłacenia Kazimierzowi Błażejowi-
czowi złotych kilkuset przymusił, wszystkie
więc te okoliczności gdy zapowiadają widoczną
stratę realnym i pierwszym wierzycielom, gdy
zał. wolnego funduszu do zajęcia nie znajduje, a
na ruinę majątku, opuszczenie budowli, roli i wło-
ści bez dotkliwego uczucia zapatrywać się nie
może, przeto chcąc zyskać jednoczasowe ze wszy-
stkimi kredytorami wynagrodzenie i wydobyć
summę na Dziahilach opartą, ewikcyi uległ, przy-
chodzi do Sądu w następnych Prośbach, 1. na
mocy praw krajowych szcęgownie konst. 1726 roku
na rozdział majątków Kraszony Swira Stechow-
skiego summy na Dziahilach opartej Sądu Taxa-
torsko Exdywizorskiego z dwóch urzędników Li-
teńskich a trzeciego z gubernii mińskiej za sko-
munikowaniem się z departamentem mińskim prze-
znaczenia. Zjazd rychły do majątku Kraszony
udeterminowania, komornikow użyć na wymiar
dozwolenia i we wszystkim reguł należnych temu
sądowi udzielenia, z rozebrać nielegalne nabycie
Rexciow, zapisy obzał. Czechowiczowey, obliczyć,
intraty Swirskie i wszelkie zmówne tranzakta wy-

znaczyć się mającemu sądowi przyporuczenia, 5
do uległości i rozliczenia się obzał. Hutorowicza
pod karami obowiązania, 4 zachować priorytetem
i potioritatem determinowama, naostatek w razie
niewystarczenia lokacyi odpowiedniej siódmemu
procentowi, takżę wieczny zachowania, i tego wszy-
stkiego zaskutecznienia co i z rodzaju sprawy i
z objaśnienia ogólnego wypadac będzie, z wolną
tey załoby poprawą.

Roku 1821 miesiąca maja, Woźny świadczę iż
z tego pozwu dziewięć kopii zgodnych w sprawie
WJPana Józefa Bokszańskiego Sędz. Grodz. Zawil.
prezyd. Sąd Główny Litewsko Wileński 2 depa-
rtamentu w mieście Wilnie sądzący się wyniesio-
nego, 1 na dniu 25 JW. Danielowi Buczyńskiemu
Prezyd. Grodz. Zawil. w majątności Lyntupach, 2
tegoż dnia JO. Xięciu Wincentemu Giedroyciowi
b. Deput. Tryb. Lit. w ręce we Święcianach, 3 i
4 na dniu 26 JW W. Maryi z Mejerow Czechowi-
czowey podkom. Zawil. tradycyjney possessorce
matce i Wincentemu Czechowiczowi Sędz. Grodz.
Zawil. synowi aktorowi we wsi Stuglach, 5 na
dniu tymże JPanu Janowi i Andrzejowi z ich żo-
nami Rexciom w zaścianku Kurniszkach, 6 tegoż
dnia, W. Anieli Czechowiczowey Sędz. Ziem.
Wiley. z potomstwem w folwarku Kruszonie, 7
8 i 9 w tymże 26 d. WWJPanom Ambrożemu Szum-
kowskiemu w ręce w mieście Święcianach, Domini-
kowi Bukowskiemu Rot. Zawil. w folwarku De-
gimiszkach, i Józefowi Zebrowskiemu toż Rot.
Zawil. do drzwi sądowych przybwszy, oczewisto
w powiecie zawileyskim popodawałem.

Jan Mackiewicz Woźny Ptu Zawileyskiego.

Roku 1821 maja 26 dnia przed aktami Grodz.
Ptu zawileyskiego stawając osobiście JPan woźny
w górze podpisujący się niniejszy Pozew urzędo-
wnie zeznał.

Przyjąłem Wincenty Grochowski Grodz. Za-
wil. Regent.

Roku 1821 miesiąca junii 10 d. Woźny świad-
czę, iż z tego autentycznego Pozwu dwie kopii
zgodne w sprawie WJPana Józefa Bokszańskiego
Sędz. Grodz. Zawil. przed Sąd Główny Lit.
Wileński 2 departamentu w mieście Wilnie sądzący
się wyniesionego, 1 na dniu 10 junii. WJP. Igna-
cemu Hutorowiczowi Łow. Oszmiań. w majątno-
ści Dziahilach, 2 na dniu tymże W. Róży z jej
potomstwem i opiekunami Dziortkowey komor.
trock. w tradycyjney possesyi we wsi Dziahilach
oczewisto w powiecie wileńskim leżących popo-
dawałem.

Jan Mackiewicz Woźny Ptu Zawileyskiego.

Roku 1821 junii 11 dnia przed aktami Jego
Imperatorskiej Mości ziemskimi Ptu wileyskiego
stawając osobiście JPan Woźny w górze wyrażo-
ny powyższą relacyą podanego Pozwu urzędow-
nie zeznał przyjąłem Wincenty Kiersnowski ziemski
Ptu wileyskiego Regent.

Roku 1821 mca junii 8 dnia, Woźny świad-
czę iż z tym autentykem kopią zgodną w spra-
wie WJPana Józefa Bokszańskiego Sędz. Grodz.
Zawil. przed Sąd Główny Litewsko Wileński 2
departamentu w mieście Wilnie sądzący się wy-
niesionego, WJPanu Janowi Szczepanowiczowi pi-
sarzowi Ziem. Oszmiań. oczewisto w majątku
Szczepanowiczach w powiecie oszmiańskim leżącym
podawałem.

Jan Mackiewicz Woźny Ptu Zawileyskiego.

Roku 1821 mca junii 8 dnia, przed aktami
Grodz. Ptu oszmiańskiego stawając obecnie JPan
Woźny wyż wyrażony, takowego pozwu relacyą
ustnie zeznał.

Przyjąłem Józef Rodziewicz Grodz. Osz. Regent

O s w i a d c z e n i e

2 Niżej podpisany w imieniu i rzeczy JW. Xawerego Hrabiego Niesiołowskiego generała wojsk pol. i kawalera następnie czyni oświadczenie: JW. generał Hrabia Niesiołowski zamieniając w roku 1819 dobra Woroncze w Gubernii Lit. Grodzień. położone na dobra Piastów w królestwie Polskiem, leżące z JW. generałem Baronem Kobylńskim Prezesem komisji Woiwództwa Płockiego wielu orderów kawalerem, sądził, iż tracąc Woronczy niczem nieograniczone dziedzictwo, przez tę zamianę nabywał równie nieograniczonego prawa do Piastowa; lecz JW. generał Niesiołowski w czasie swojej ostatniej w Płocku bytności dla zregulowania hipoteki Piastowskiej, znalazł w niej zapisany ciężar 800,000 zł. pol. walor Woronczy jako dług realny obciążający Piastów, przeto że prócz innych dóbr w prawie zamienno przedawnym na Woronczę wydanym ewikcyi i na Piastów rozciągniętą została, ewikcyi wedle praw Litewskich na dobrach oparta nie niewłaścicielstwa, które dziedzictwo tych dóbr nadaje, można je sprzedać, wydzierżawiać i długiem obciążać, w królestwie zaś Polskiem podług praw teraz istniejących takim sposobem wniesiona ewikcyi w obliczu jego uważana jest jako dług realny obciążający fortunę, przez co generał Niesiołowski znalazł się już nie dziedzicem nieograniczonym, do czego z nabycia Piastowa miał prawo, lecz tylko używającym intrat nieplacąc nic nikomu; znalazł się w stanie takim względem Piastowa, w jakim stanie jest syn, gdy mu oyciec paści majątek nie czyniąc odstępnej transakcyi, co gdy równie z interesem własnym jako i sprawiedliwością, generał Niesiołowski znalazł niezgodnym; naysilniejsze czynił starania aby JW. generała Kobylńskiego skłonić do extabulacyi tej ewikcyi, lecz gdy to były bezskuteczne mimo pierwiastkowie daną mu ze strony JW. generała Kobylńskiego obietnicę extabulacyi; zmuszony zatem został generał Niesiołowski hipoteki Piastowa nie podpisać, niebrać go do urzędzenia swojego, ale mając niezaprzeczone prawo do dziedzictwa nieograniczonego jednych z dóbr zamienionych czy Woronczy czy Piastowa, będąc z niego wyzuty generał niesiołowski przez ten krok JW. Barona Kobylńskiego, zmuszonym się widzi rozpocząć proces o rescyssię zamiany, i w tym celu niniejsze do akt Ziemskich Nowogrodzkich podaje się oświadczenie.

Takowe oświadczenie jako prośbony w imieniu czyniącego podpisuję, Leopold Soroka Grani. Nowogr. Regent.

Roku 1821 mca junii 25 dnia przed aktami Jago Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Nowogr. po sesyi sądowej stawając osobiscie WIPan Leopold Soroka Regent Granniczny i adwokat sub-selliów Nowogrodzkich takowe oświadczenie do akt ku zapisaniu pódul. Świadcze Karol Jabłoński Z. Nowogr. akt Regent.

R. 1821 mca julii 9 dnia takowe oświadczenie wolno w Gazecie Kuryera Litewskiego umieścić Nikodem Kiersnowski Pisarz Ziem. Ptu Nowogr.

O s w i a d c z e n i e

3. Excerpt z protokołu sądowego Ziem. ptu Mozyrskiego w dacie poniżej wyrażonej uczynionego oświadczenia jednocześnie pod pieczęcią JEGO IMPERATORSKIEJ MOSCI Ziemską Mozyrską wydana.

Roku 1821, mca julii 7 dnia na Sądach Jago Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu. Mozyrskiego kadencyi s. Trojeckiej, stawając osobiscie JW. Filip Obuchowicz b. Marszałek ptu Mozyrskiego, jako opiekun czynnie zajmujący się interesami nieletnich WW. Napoleona i Malwiny Jeleńskich naturalnych sukcesorów zesłego Felixa Jeleńskiego Marszałka Mozyrskiego i kawalera orderu s. Włodzimierza naysolenniejsze uczynił oświadczenie w rzeczy następnej: zesły Feliks Jeleński Marszałek kolejną wielu interesów będąc uciśnionym, nie tylko nie był w stanie posagowych dla siostr i z działu dóbr między bracią na dorównanie sched upewnionych sum wyplacić, lecz nadto był zmuszonym u różnych osób jako to: zesłego Stefana Bykowskiego Chorażego i kawalera orderu świętego Stanisława oraz innych znaczne długi zaciągając, a ztąd majątki swoje, już to prawem zastawy, już to ewikcyami obciążywszy, zbył wczesnym swym zejściem z tego świata potomstwo swoje i przyjacielom zasmucił; tu oświadczający się zostawszy dodanym za opiekuna od roku 1819 mca septembra zajmując się dotąd ogólnie wszystkimi interesami nieletniego potomstwa zesłego Felixa Jeleńskiego, nie tylko nie widzi sposobu poprawienia onych, lecz owszem przewiduje niezawodny w następność smutny los swoich Pupillów; albowiem jedni znaczną część majątku poddożywociem, drudzy w posessyach zastawnych utrzymują, a tem sposobem wszystkie dobra zajęte nieprzynosząc żadnej intraty, odejmują sposobność wyplaty acz w części procentów, jakie corocznie w znacznej ilości narastając, a tem samem zwiększając kapitały, niewątpliwą pewność ukazują przewyższenia nieletnich funduszu, nadto kiedy wielu kredytorem za rozmaitemi inskrypcyami dekreta już uzyskało, inni zaś za podobnemiż do różnych jurysdykcyow oświadczającego i nieletnich pupillów pozywają, a oświadczający ani o realności długów, ani rzetelności zapisów pewnego przekonania mieć nie może, ani też każdego z kredytorem udzielnie dekreta mających usatysfakcjonować nie jest w stanie, przeto unikając zwiększenia procentów i zapobiegając przez rozmaite dzierżawy dóbr uszczuplenia funduszu, ogólnie wszelki po zesłym Feliksie Jeleńskim pozostały tak ruchomy jako i nieruchomy majątek na satysfakcyę wierzycieli, pod rękę i eadywizyą oświadcza, i zaskutecznie w porządku prawnym przedsiębiorając takowe oświadczenie w aktach publicznych zapisuję, w protokole podpisano. Filip Obuchowicz opiekun.

Zgodno z protokulem świadczę Wawrzyniec Bogusz Ziem. Mozyrski Regent.

Wolno drukować, Feliks Wiszniewski Sędzia Ziem. Ptu Mozyrskiego.

Obserwacje	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	W i a t r y	Odmiana w powietrzu
meteorologiczne.	dnia 18 średnia	27 cal. 8,53 lin.	+13. stopni	Zachodni	Pochmurno
	dnia 19 średnia	27 — 9,6 —	+12,5 —	Nieistaly	Pochmurno
	dnia 20 godz. 5	27 — 9,9 —	+11. —	Polud. Zachod.	Deszcz

Poprawa omyłki. W niektórych egzemplarzach numeru poprzedzającego 85go, na stronie 13szej, kolumnie 2giej, wiersz 7 od dołu, zamiast Lelewa czytaj Lelwela.